

Światowy fenomen chińskiej dynamiki ekonomicznej

Michał Dobroczyński prof. dr hab.

Wydział Nauk Ekonomicznych UW

Od dłuższego już czasu Chiny imponują światu swoim racjonalizmem gospodarczym i sukcesami wzrostu. Wprawdzie ich kompleksowa — a więc polityczna, społeczna i gospodarcza — sytuacja w istotny sposób odbiega od realiów japońskich, jednakże samo tempo rozwoju bywa porównywane z kolosalnym, pod wieloma względami bezprecedensowym, postępem Japonii w latach powojennych — to jest od końca lat czterdziestych aż do pierwszego kryzysu naftowego (1973), kiedy przeciętna roczna stopa wzrostu PKB przekraczała 10%. Japoński model przyspieszeń rozwojowych uległ wprawdzie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zdecydowanemu osłabieniu, a następnie wręcz swoistej atrofii — jeżeli uwzględnić, że okres lat 1992–1994 charakteryzuje się jedną z najniższych w świecie linii przyrostu dochodów (średnioroczne powiększenie PKB o ok. 1%). Z tym jednak, że również na tym etapie rozwoju druga w świecie gospodarka zamożnej już Japonii nie doznała żadnych poważniejszych wstrząsów społecznych, zarazem wyraźnie przechodząc do innowacyjnej — w miejsce imitacyjnej — fazy ekspansji ekonomicznej i technologicznej.

W odróżnieniu od tego Chiny — które zresztą niegdyś wywarły wielki cywilizacyjny wpływ na japońskie procesy rozwojowe i aspiracje polityczne — przystąpiły do poważnych, wyważonych starań o zbliżenie do światowych potęg ekonomicznych właściwie przeszło wiek później niż Japonia (rewolucja Meiji rozpoczęta w 1868 r., polityka Deng Xiaopinga w 1977 r.), ale też w stosunkowo krótkim czasie uzyskały wyniki, zauważane przez wszystkie liczące się kręgi globalnej przedsiębiorczości i międzynarodowej polityki.

Odległe źródła chińskich sukcesów gospodarczych

Wyjściowych przyczyn chińskiego zorganizowania, konsekwentnej polityki unowocześnionego rozwoju i silnego solidaryzmu narodowego szukać trzeba m.in. w bardzo odległej przeszłości, jak też we wstrząsowych wydarzeniach nowszych, zwłaszcza dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych, albowiem ograniczenie analizy do typowych dla świata czynników wzrostu nie wyjaśnia charakteru chińskiego fenomenu ekonomicznego.

Tysiące lat chińskiej cywilizacji znajdowały odzwierciedlenie w dziedzinach zróżnicowanych, składających się jednak na określoną całość. Badanie

bardzo odległej przeszłości jest utrudnione, opiera się raczej na elementach przykładowych, niepozwalających na dogłębne, kompleksowe zbadanie zachodzącej ewolucji. Niemniej wiele przemawia za tym, że minione epoki cywilizacyjne cechowały się w Chinach znaczną — jak na ówczesny świat — dojrzałością polityczną, administracyjną i wojskową, a także kulturową, co musiało pozostawiać określone — większe bądź mniejsze, ale zawsze realne — ślady zarówno w funkcjonowaniu społeczeństwa, jak też w mentalności elit oraz szerokich rzesz pracowników, podporządkowanych lokalnym, prowincjonalnym, a wreszcie swoście państwowym strukturom władzy. I potrzeby gospodarowania, i konieczność obrony przed najazdami obcych barbarzyńskich plemion skłaniać musiały do zespalandia wysiłków w ramach coraz potężniejszej wspólnej cywilizacji, która w swoich licznych aspektach silnie odbiegała od zachodnich doświadczeń i efektów społecznych, lecz cechowała się dojrzałością, umożliwiającą osiągnięcie wielu celów publicznych — obok tak zindywidualizowanych jakości humanistycznych jak filozofia, wynalazczość, medycyna czy kultura, z wszystkimi ich aspektami polityczno-ekonomicznymi.

Po okresach przejściowych, niezbyt silnych lig tworzonych na potrzeby okresowe, a następnie trwalszych księstw i królestw, stopniowo doszło do ustanowienia jedności cesarstwa chińskiego (pierwszy cesarz to lata 221–210 przed n.e.). Już w tamtych odległych czasach władca nie tylko opierał się administracji na kulcie osoby cesarskiej i wojsku, lecz także na urzędniczej sprawności oraz docenianiu fachowców wielu kategorii, a także dążył do stworzenia — z różnych grup etnicznych — ludu chińskiego i zintegrowanych Chin, likwidujących granice wewnętrzne i wzmacniających siłę gospodarczą zwłaszcza przez uwłaszczenie ogółu chłopów (216 r. n.e.), płacących podatki proporcjonalnie do posiadanej ziemi.

Setki lat kolejnych przeobrażeń doprowadziły do zaistnienia nowych politycznych i społecznych cech Chin — w sferze administracji publicznej, gospodarowania, obyczajowości, wojskowości i kultury, budowy dróg i kanałów, wspólnego systemu pisma, wag i miar, rozwarstwień dochodowych, przy stałej jednak trosce o jednolitość kraju i jego zwartości [Granet, 1995].

W otoczeniu antagonistycznych często sił oraz przy niektórych rozbieżnościach interesów wewnętrznych, również w Chinach — tak zresztą jak i w większości państw świata starożytnego, średniowiecznego i nowożytnego — dochodziło do prób podziału kraju. Najdalej idący, kilkusetletni okres rozbięcia i tworzenia rywalizujących królestw — w pierwszych fazach nowej ery — nazwano Ciemnymi Wiekami. Ani te przypadki, ani następne podziały, wojny i najazdy obcych plemion nie zlikwidowały jednak chińskiej tożsamości, wchłaniającej dzięki jakości cywilizacji niżej zaawansowane grupy etniczne.

Innego typu zagrożenia zaistniały natomiast relatywnie nie tak dawno, w wieku dziewiętnastym. Kolonizatorska ekspansja Anglii oraz innych mocarstw zachodnioeuropejskich w stosunku do Chin miała — ze względu na siłę „Państwa Środka” — odmienną postać polityczną, zmierzała jednak do

daleko idących celów ekonomicznych. Jakkolwiek bowiem Chiny podkreślały rangę pełnej własnej samowystarczalności i wypowiadały się przeciw przywozowi „przedmiotów dziwnych lub wymyślnych”, w opinii zachodniej stanowiły ogromny, wysoce atrakcyjny rynek zbytu, w zamian za herbatę, jedwab, porcelanę czy inne wartości handlowe. W obliczu obaw przed podzieleniem losu Indii, tym bardziej chińska polityka nastawała na maksymalną izolację od Zachodu [Rodziński, 1974], co spotkało się z ostrymi, brutalnymi reakcjami mocarstw zachodnich, wykorzystującymi przewagę militarną dla celów ekspansji ekonomicznej prowadzonej przede wszystkim przez Anglików (pionierska Kompania Wschodnioindyjska i „trójkątna” wymiana, polegająca na angielskim, głównie włókienniczym, eksporcie do Indii, skąd miejscowe proste wyroby wywożono do Chin, by stamtąd eksportować herbatę i jedwab do Anglii). Ponieważ jednak bilans handlowy był dla Anglików niekorzystny ze względu na wydatną samowystarczalność i wysokie standardy rynku chińskiego, narzucono w sprytny sposób Chinom demoralizujący popyt opiumowy. Eksport wytwarzanego w Indiach pod angielską kontrolą opium dał w efekcie w obrotach z Chinami nadwyżkę brytyjskiego wywozu i wyrównawczy odpływ cennych kruszców do Anglii, a chińskie restrykcje importowe obalono siłą w kolejnych wojnach opiumowych, które doprowadziły do kilku zróżnicowanych następstw, takich jak odstąpienie Anglii Hongkongu i korzystne dla niej (m.in. przyznanie KNU) warunki wymiany handlowej, ale także do silnego zainteresowania chińskiego establishmentu politycznego zachodnimi przewagami technicznymi, umożliwiającymi sukcesy w starciach militarnych i do podjęcia prób naśladowniczych, wyprzedzających w czasie nawet to, co stało się w Japonii w epoce Meiji. Z drugiej jednak strony uzyskane przez Wielką Brytanię przywileje spowodowały analogiczne zainteresowania i — w efekcie — zbliżone korzyści ekonomiczne na mocy traktatów, zawartych przez osłabione Chiny ze Stanami Zjednoczonymi oraz Francją.

Upokarzające ustępstwa na rzecz obcych mocarstw nie pozostały bez wpływu na kolejne wewnętrzne przekształcenia personalne, społeczno-polityczne i ideologiczne, a także ograniczone reformy administracyjne oraz gospodarcze. Do trzech mocarstw imperialnych dołączyła, z podobnym powodzeniem, Rosja. Pomimo podejmowanych wysiłków i pewnych sukcesów militarnych (np. w walkach z Francuzami), nawet pod koniec stulecia Chińczycy, zwłaszcza w wielkim konflikcie z Japończykami, ujawnili całą obronną słabość i polityczną nieudolność w obliczu nowego międzynarodowego układu sił, w którym już na przełomie dwóch wieków istotną rolę zaczęły odgrywać ponadto Niemcy, poszukujące punktu oparcia na Dalekim Wschodzie i liczące na solidne zyski w warunkach spodziewanego rozkładu cesarstwa chińskiego. Uzyskały one odpowiednie koncesje, wbrew chińskim rachubom na sprzeczności interesów pomiędzy wielkimi agresorami.

Pierwsza wojna światowa w Europie wytworzyła natomiast na Dalekim Wschodzie pewną swobodę wzrostu i manewru dla kapitalizmu chińskiego, połączoną z liczącym rozrostem proletariatu miejskiego i wzmocnionymi

nastrojami rewolucyjnymi, przy znacznym ożywieniu ruchów intelektualnych, ideologicznych oraz politycznych, zmierzających do unowocześnienia chińskiej kultury i cywilizacji, a w ślad za tym — do twórczej działalności na rzecz ocalenia państwowej suwerenności opartej na tożsamości narodowej.

Dalsze wstrząsy wewnętrzne oraz inwazja japońska, a wreszcie podział świata na dwa antagonistyczne systemy złożyły się na kolejne fazy radykalnych przemian w chińskim rozwoju politycznym, ekonomicznym i społecznym.

Po proklamowaniu przez Sun Jat-sena Republiki Chińskiej (1912) doszło następnie przejściowo do konserwatywnych zmian ustrojowych, przywrócenia cesarstwa, ale wkrótce po tym (1915) przywrócenia władzy parlamentarnej i prezydenckiej, a w 1921 r. do utworzenia Komunistycznej Partii Chin i w 1930 r. Chińskiej Armii Czerwonej (Zhu De, Mao Zedong).

Po kapitulacji armii japońskiej w Chinach (wrzesień 1945 r.) podejmowano pewne starania o zaprzestanie wojny domowej, jednak dalsze walki umożliwiły zwycięstwo komunistów na całym lądowym terytorium Chin i utworzenie w październiku 1949 r. ChRL. Liczne dalsze wewnętrzne zmiany personalno-systemowe i konflikty zewnętrzne nie zmieniły już sprawy odtąd zasadniczej — utrzymania systemu nazywanego komunistycznym — aż do czasów obecnych, przy ogromnym jednak zrationalizowaniu jego istoty w sposób odpowiadający specyfice ekonomiczno-politycznej państwa chińskiego, zamieszkanego przez społeczeństwo liczące blisko 1,3 mld mieszkańców, głównie Hanów, ale także (ok. 9% ogółu) kilkudziesięciu innych narodowości, wśród których ważniejsze obejmują kilka, a nawet kilkanaście milionów osób.

Znaleziony w latach dwudziestych XX wieku najdawniejszy „człowiek pekiński” żył w Chinach przed ok. 400–500 tys. lat. W tymże okresie w dorzeczu Żółtej Rzeki (Huanghe) odkryto jedną z najstarszych kultur późnego neolitu, kulturę Jang shao sprzed ok. 5 tys. lat p.n.e. Pierwsza dynastia chińskich władców, zwana Xia, miała panować już w latach 2205–1766 p.n.e., choć nie są to dane w pełni sprawdzone [Sławiński, 2002]. Dla sytuacji współczesnej istotne są jednak przede wszystkim kompleksowe konsekwencje tak długotrwałe ciągłego rozwoju zorganizowanej społeczności.

Bez względu na rzeczywiste początki ludzkiej aktywności na obszarze obecnych Chin i bez względu na porównywalność chińskiej aktywności zespołowej w poszczególnych erach rozwoju, pozostaje oczywiste, że wysoce swoista, odrębna cywilizacja kształtowała się w odnośnych dalekowschodnich warunkach dłużej — a więc bardziej ewolucyjnie — niż na terenach krajów obecnie przodujących, zwłaszcza gospodarczo, w świecie — oczywiście przy uwzględnieniu czynnika ciągłości, a więc eliminując te kultury europejskie, amerykańskie czy afrykańskie, które zostały rozbite i zmarginalizowane przez najazdy obcych społeczności czy imperiów.

Cywilizacja chińska — obok niektórych innych cywilizacji azjatyckich bądź amerykańskich — już od bardzo odległego progu swojej dojrzałości intelektualnej i technicznej wносиła przy tym w każdym prawie okresie rozwojo-

wym zaskakująco wręcz cenne innowacje do światowego bądź regionalnego postępu.

Oto kilka przykładów epoki starożytnej: system dziesiętny w XIV w. p.n.e., powszechne użycie żeliwnych motyk w VI w. p.n.e., kompas w IV w. p.n.e., produkcja stali, papier, endokrynologia, technika głębokich wierceń w II w. p.n.e., most wiszący w I w. p.n.e., sejsmograf w II w. p.n.e., porcelana i zastosowanie algebry w geometrii w III w. n.e., a jeszcze nieco później, we wczesnym średniowieczu, szachy (VI w. n.e.), druk i zegar mechaniczny (VII w. n.e.), papierowe pieniądze, proch strzelniczy (IX w. n.e.), śluzy kanałowe, rakiety, immunologia (X w. n.e.) — obok bardzo wielu dalszych rewolucyjnych osiągnięć, przejmowanych stopniowo przez inne cywilizacje, bądź wynajdywanych przez nie wtórnie czy ponownie [Temple, 1994].

Dlaczego jednak, pomimo tak imponująco innowacyjnego dorobku myśli naukowej i, po części, praktyki gospodarczo-społecznej, Chiny stały się w strukturach nowoczesności (wiek XVIII i XIX, pierwsza połowa stulecia dwudziestego) przedmiotem stosunkowo łatwych sukcesów imperiów zachodnich i Japonii? Czy wynikało to ze swoistej przedwczesności wielu wynalazków i ich marginalnego tylko zastosowania w warunkach kompleksowego krajowego i światowego prymitywizmu? Czy przede wszystkim z totalitarnych bądź silnie autorytarnych systemów, uniemożliwiających włączenie szerokich rzesz społecznych w procesy przyspieszonego nauką postępu? Czy wreszcie z nadmiernych dążeń do ekspansji zewnętrznej, a zarazem ze znacznej izolacji w stosunku do ośrodków zewnętrznej nowoczesności, która przecież obejmowała zarówno antyfeudalne rewolucje ustrojowe, jak też zdumiewające ekonomiczne efekty rewolucji przemysłowej?

Zapewne każda z tych okoliczności, obok mniejszej wagi innych czynników, współdecydowała o utracie przez Chiny wcześniejszej pozycji międzynarodowej. Szczególnie newralgiczne okazało się jednak rozprzestrzenienie imperialnych wpływów politycznych Zachodu i Japonii pod kątem korzyści gospodarczych [Dobroczyński, 2004b]. Prowadziło to do stopniowego przekształcania siłowej infiltracji z regionalnej w światową, a więc m.in. do bezpośredniego konfliktu interesów unowocześnionych już zdecydowanie mocarstw Europy i Ameryki z Chinami, które na obszarze regionu wschodnioazjatyckiego dysponowały jeszcze względnie adekwatnymi możliwościami zachowania równowagi. Natomiast w starciu z koalicją czy pseudokoalicją mocarstw już w znacznej mierze globalnych musiały zostać skazane na upokarzające ustępstwa i straty, w zasadzie głównie ekonomiczne, ale zarazem polityczno-prestiżowe i ideologiczne.

W odróżnieniu od przypadków cywilizacji Azteków, Majów lub Tolteków — państwo chińskie już przed stu kilkudziesięciu laty dysponowało relatywnymi wartościami, pozwalającymi na wykorzystanie w stosownym momencie sprzyjających szans przeciwstawienia się złu, wynikającemu i z obcej zaborczości, i z kompleksu sprzeczności wewnętrznych. Ponieważ licząca się intelektualnie część społeczeństwa chińskiego żywiła już przekonanie do wartości takich jak

wiedza, organizacja życia publicznego i ideologia kształtowana przez koncepcje rozumowe, a nie wierzenia i kapłanów, nie doszło do powtórzenia azteckiego błędu, np. wzięcia, jak w przypadku Hiszpanów, wrogiej inwazji za szczęśliwy powrót bogów, natomiast — jak to często bywa — do przejściowego zastępowania jednych skrajności drugimi, czego ukoronowaniem okazały się później hunwejbinińskie wydarzenia „rewolucji kulturalnej”.

W specyficznych uwarunkowaniach chińskiej filozofii i praktyki publicznego funkcjonowania, opartej na tysiącletniej tradycji wielkiej cywilizacji i kultury, również niektóre jaskrawe błędy polityczno-gospodarcze były trudne do uniknięcia — przede wszystkim dlatego, że zwroty dokonywane w dwudziestym wieku stanowiły tylko częściowo racjonalne poszukiwanie optymalnych dróg rozwoju przez społeczeństwo pod wieloma względami zacofane w relacji do mocarstw zachodnich oraz Japonii. Kolejne programy i rozwiązania, od 1911 r. republikańskie bądź od 1949 r. komunistyczne, oznaczały z reguły słabo przygotowane, uproszczone, idealistycznie nowe wybory systemowe, diametralnie odmienne od dotychczasowych, wykorzystujące niektóre wzory i doświadczenia zachodnie, radzieckie względnie środkowoeuropejskie, ale wyraźnie akcentujące chińską tożsamość narodową i odrębność — co zresztą m.in. szybko zaczęło prowadzić do mniej lub bardziej poważnych napięć międzynarodowych.

Pozostaje jednak otwarty problem, czy i do jakiego stopnia wielka chińska mądrość historyczna — choć przecież tylko segmentowa, daleka od jakości obecnego, znacznie bardziej kompleksowego zbadania i zrozumienia krajowej, planetarnej i wszechświatowej rzeczywistości — przyczyniła się do znacznie dojrzałego współczesnego rozwoju ekonomicznego kraju. W jaki sposób doświadczenia minionego czasu, dumy z przeszłych dokonań oraz jakość koncepcyjnej kadry strategicznej i taktycznej umożliwiły Chinom dosyć długotrwałe już uzyskiwanie efektów, przewyższających osiągnięcia innych podmiotów regionalnych. Z pewnością w odnośnej analizie brać trzeba m.in. pod uwagę wysoki poziom narodowej solidarności Chińczyków, także rozproszonych po całym świecie, w określonej — oczywiście niepełnej — mierze nawet na Tajwanie, ich głębokie, znacznie głębsze niż np. wśród Polaków, poczucie odpowiedzialności za naród i państwo, za pozycję na arenie regionalnej i globalnej, co wynika przynajmniej po części z cech nawarstwionych przez ewolucję tysiącleci — zarówno więc przez historię okresów pomyślności i cywilizacyjnego rozkwitu, jak też pamięć o latach upokorzeń i obcej dominacji wielorakiego typu. To wyjaśnia wiele posunięć, niewyobrażalnych w polityce innych krajów i regionów.

Bez względu jednak na możliwości różnych ocen i interpretacji zachodzących od kilku już dekad procesów ekonomicznego wzrostu Chin, ich niepowtarzalna specyfika nie budzi wątpliwości.

Wewnętrzna i międzynarodowa stabilizacja wzrostu

Wcześniejsze fazy chińskiego „budownictwa” komunistycznego zbiegły się z poważnymi światowymi napięciami politycznymi, wojną koreańską, walkami na Półwyspie Indochińskim, z wstrząsami w radzieckiej i środkowoeuropejskiej rzeczywistości ustrojowej, ze starciami między stalinowskim dogmatyzmem a jego „rewizjonistyczną” krytyką. Młody, w sensie państwowego zinstytucjonalizowania, chiński komunizm posiadał wprawdzie jeszcze wiele symboliczno-programowego ideologizmu i wiary w systemowe przewagi, zarazem jednak od wczesnych lat państwowego funkcjonowania reprezentował priorytetowo interesy narodowe, przeciwstawiając się nie tylko Stanom Zjednoczonym, ale i radziecko-rosyjskim próbom przywódczej dominacji. Miało to m.in. znaczenie dla Polski, zagrożonej w okresie październikowej (1956) walki o przywrócenie suwerenności. Inna sprawa, że w niektórych późniejszych latach chińscy przywódcy usiłowali werbalnie — być może licząc rzeczywiście na szansę jaskrawego osłabienia swoich przeciwników obu kategorii — skłonić Związek Radziecki do wojny z mocarstwami świata imperialnego. Być może była to tylko taktyczno-propagandowa retoryka, ale może kryła się za tym filozofia pamięci o historii upokorzeń doznawanych i ze strony zachodniej, i rosyjskiej, pamięci wyniszczzonego, ubogiego kraju, który poza nadmiarem ludności nie miał zbyt wiele do stracenia nawet w przypadku totalnej wojny światowej.

Pomimo wschodnioazjatyckiej skomplikowanej formy wyrażania niektórych koncepcji, polityka większości przywódców chińskich na ogół zmierzała jednak do celów w sposób pragmatyczny, co m.in. oznaczało wymóg ideologicznego docierania do ogromnych rzesz ludzi bardzo słabo wykształconych i społecznie zorientowanych, lecz mogących z racji swojej masy przeważać nad stanowiskami innych sił, wewnętrznych i zewnętrznych. Dlatego kolejne ekipy — pomimo pewnych zaskakujących nawrotów, których kulminacją stała się spektakularna „rewolucja kulturalna”, bardziej zresztą powierzchowna niż autentyczna — w ujęciu długofalowym zakładały programowo realne kierunki zmian i reform, które od 22 lipca 1977 r., tj. od milionowego wiecu na placu Tian’anmen i powrotu Deng Xiaopinga do pełnych kompetencji publicznych, zmierzały już do „socjalistycznej modernizacji”, choć w warunkach „dyktatury proletariatu”.

Efekty blisko trzydziestu lat przebudowy ekonomicznej są dzisiaj widoczne dla całego świata. Ich jakość wynika z bardzo kompleksowego traktowania reform i względnie elastycznych stałych przystosowań do zmiennej rzeczywistości wewnętrznej oraz zewnętrznej, przy konsekwentnym jednak dążeniu w stronę rynkowego liberalizmu z zachowaniem politycznego autorytaryzmu, niezbędnego — według przekonań elity — do zachowania porządku społecznego i poprawnych stosunków z głównymi podmiotami świata zewnętrznego.

W odróżnieniu od wcześniejszych etapów rozwoju, chińska polityka dyktowana jest od długiego już czasu poprawnym rozeznanieniem w międzynarodowym układzie sił. Degrengolada radzieckiego systemu ekonomicznego i jego

wyraźne pozostawanie poniżej sprawności czy wydajności struktur rynkowych nie mogły nie wywrzeć odpowiednich reakcji, starających się sprostać jednoczesnym wyzwaniom chińskiej i globalnej rzeczywistości. Przy zrozumiałym zafascynowaniu amerykańską techniką i technologią, przeważająco imponujące aż do lat dziewięćdziesiątych sukcesy gospodarki japońskiej stanowiły ponadto sygnał o wysokim wydzwiku inspiracyjnym, dowodząc mianowicie, że przemysłane i możliwie precyzyjnie realizowane zespolenie polityki publicznej z przedsiębiorczością prywatną może przynieść poważne efekty nawet w kraju nienależącym do światowej elity — a więc takim jak Japonia w czasach po drugiej wojnie światowej.

W przypadku chińskim strategia dualistycznych źródeł postępu ekonomicznego została jednak silnie zmodyfikowana ze swoistym sensem. W porównaniu z japońskim okresem rekordowego wzrostu, w Chinach doszło do ograniczenia interwencyjnych działań państwa w sferze gospodarki, przy daleko natomiast idącym — chociaż stopniowo jednak, bardzo powoli redukowanym — oddziaływaniu aparatu administracji publicznej na inne dziedziny życia.

Swobody działalności gospodarczej zostały przy tym wyraźnie oddzielone od wolności demokratyczno-politycznych. Pomimo sprzeciwów opozycji (ilościowo zresztą nielicznej), utrzymuje się w elitach chińskich przekonanie, że społeczeństwo w swojej całości nie dojrzało jeszcze do racjonalnych wyborów i decyzji, które w przypadkowy, anarchiczny i wymuszający nadmierne przywileje socjalne sposób hamowałyby rozwój, a zwłaszcza perspektywiczne szanse zbliżenia Chin do poziomu gospodarek wysoko zaawansowanych, decydujących obecnie nadal o najważniejszych cechach światowych przekształceń cywilizacyjnych. To powoduje zwalczanie wszelkich zespołowych bądź indywidualnych ruchów naruszających porządek publiczny, bez względu na ich ideologiczne, polityczne, wyznaniowe czy narodowościowe źródła. W największym zresztą stopniu odnosi się to do kryminalnych naruszeń prawa, chronionego ostrym systemem penitencjarnym (tysiące wyroków śmierci, co wprawdzie w relacji do liczby mieszkańców kraju nie odchyła się na ogół do propozycji odnotowywanych w niektórych stanach USA, w opinii międzynarodowej wywołuje jednak poważne zastrzeżenia).

Stosowana w Chinach polityka prewencji ogólnej i odraczenie pogłębionych procesów demokratyzacji pod niektórymi względami utrudnia wprawdzie poprawność stosunków ze społeczeństwami i politykami krajów wyżej cywilizacyjnie rozwiniętych, nie wpływa natomiast w zauważalny sposób na rozmiary obrotów handlowych i kapitałowych z partnerami z całego świata, w którym, skądinąd, zdecydowana większość suwerennych podmiotów państwowych ani nie odznacza się podstawowymi cechami ustroju demokratycznego, ani nie respektuje abstrakcyjnie i kompleksowo rozumianych praw człowieka, ani ich nie gwarantuje drogą ustawodawczą.

Z powyższego wynikają niektóre ważne cechy współczesnej dynamiki ekonomicznej Chin.

Autokratyczne uwarunkowania układów wewnętrznych wpływają na znaczne ograniczenie tendencji roszczeniowych, gwałtownych protestów społecznych i związanych z nimi napięć. Umożliwiają także radykalne odroczenie — w odróżnieniu od masowego niegdyś przepływu, zwłaszcza w ZSRR czy w Europie Środkowej, siły roboczej ze wsi do miast bez względu na realne potrzeby ekonomiczno-technologiczne. Powoduje to — jak się szacuje — zamrożenie problemu kilkuset (nawet do ośmiuset!) milionów mieszkańców wsi, zbędnych na razie w procesach przemysłowych i usługowych, lecz potencjalnie wymagających poszerzonej opieki socjalnej, nowoczesnych mieszkań i odpowiednio rosnących dochodów. Zarazem zapewnia też, mimo ograniczeń przyrostu naturalnego, w perspektywie racjonalne zasoby pracownicze dla szybko rozwijającej się gospodarki chińskiej, zapobiegając trudnościami, z którymi styka się część wysoko zaawansowanych, proimmigracyjnych z konieczności, krajów Zachodu.

Jednak autorytarne rozwiązania systemowe Chin nie przynoszą im sympatii na Zachodzie ani wśród przedstawicieli idealistycznego humanizmu, ani w kręgach wrażliwej młodzieży, nie za bardzo rozumiejącej, dlaczego w kraju o tak świetnych tradycjach nauki i kultury przeciętna rodzina nie może kupić sobie samochodu i głosować na jedną z kilkuset czy kilku tysięcy partii politycznych.

Pozostaje oczywiście trudne do wyjaśnienia, co w ostatniej instancji wpłynęło ze szczególną siłą na przeszło już dwudziestoletnie pasmo znacznych sukcesów gospodarki chińskiej. Czy przykład Japonii, czy rozczarowania zarówno zachodnimi, jak i wywodzącymi się z Rosji modelami ustrojowymi, czy ukształtowane przez historię cechy psychospołeczne elit w połączeniu z cierpliwością i hierarchicznym poddaniem warstw niższych kategorii, czy wreszcie patriotyczne przywiązanie do narodowej tożsamości i gotowość do daleko idących wysiłków na rzecz przyszłej potęgi państwa. To ostatnie jest zresztą dosyć łatwo zauważalne również w przypadku większości Chińczyków „zamorskich” — azjatyckich, amerykańskich i innych, uwzględniając jednakże specyfikę zachowań tej części *establishmentu* tajwańskiego, która zdecydowanie wiąże swoją przyszłość z suwerennością bądź zaawansowaną autonomią wyspy.

Jest natomiast dosyć łatwym do stwierdzenia faktem, że arbitralne aspekty wewnętrznej polityki prorynkowej Chin zasługują nie tylko na krytyczne z etycznego punktu widzenia oceny. Odnosi się to zwłaszcza do takich spraw i korzyści jak wydatne zmniejszenie — w porównaniu z erą cesarską — korupcji urzędniczej, ograniczenie biurokracji wywodzącej się z feudalnych nawyków oraz możliwość surowej kontroli i interwencji państwowej w przypadkach naruszania prawa, uwzględniając to, że niektórzy Chińczycy potrafią w sprzyjających okolicznościach wykazywać również imponujące inicjatywy i szokującą bezwzględność w walce o założone cele przestępcze. Funkcjonowanie spektakularnie groźnych gangów chińskich zostało wprawdzie drastycznie ograniczone już w okresie dyktatury komunistycznej, nadal jednak

było zauważalne tam, gdzie liberalne prawo utożsamiono z możliwościami wielkich sukcesów bandyckich, np. w Hongkongu, w San Francisco czy w Nowym Jorku.

Pomimo autorytarnych działań aparatu państwowego i ostrych sankcji penitencjarnych, w ostatnich kilkunastu latach doszło w Chinach do kilku większych przejawów ideowej, etnicznej bądź wyznaniowej opozycji i protestów społecznych. Takich jak krótkotrwałe zaistnienie Ligi Ochrony Ludzi Pracy (1993–1994), powstanie muzułmańskich Ujgurów (1997), manifestacje robotników tekstylnych w Syczuanie (1997) czy próby utworzenia Chińskiej Partii Demokratycznej (1998). Nie pociągnęło to za sobą istotniejszych reform systemowych.

Chińska dynamika gospodarcza a jej cechy strukturalne

Od ponad dwóch dekad gospodarka Chin przyciąga uwagę planetarnej opinii publicznej oraz specjalistów, głównie ze względu na tempo wzrostu oraz na politycznie ważne zjawisko zespolenia odnośnej dynamiki z potencjalną rangą największego na świecie państwowo zorganizowanego skupiska demograficznego, stale przy tym doskonałego jakościowo na wszystkich szczeblach edukacji, zarazem utrzymywanego w ryzach ilościowych, co zdecydowanie ogranicza ujemne społeczne aspekty rozwoju, tak dotkliwe w większości krajów Azji i Afryki, niebagatelne też dla części gospodarek Ameryki Łacińskiej.

Szybki przyrost chińskiego realnego produktu krajowego i dochodów jest zjawiskiem dopiero ostatniego okresu. W dużej mierze z powodu negatywnych oddziaływań zewnętrznych (wojny, najazdy, podporządkowania bądź presje różnych postaci i kategorii) wzrost PKB (klasy PPP) *per capita* w latach 1870–1913 średniorocznie wynosił w Chinach zaledwie 0,6%, w latach 1913–1950, ze zbliżonych powodów, nawet malał (–0,3% średniorocznie), by w latach 1950–1973 zwiększać się, odpowiednio o 2,1% [Crafts, 2000; Rychłowski, 2002], co było wprawdzie już pewnym przejawem odbudowy, lecz stanowiło zaledwie około jednej czwartej ówczesnego tempa wzrostu głównego regionalnego konkurenta — Japonii. Jednakże, poczynając od przełomu doktrynalno-politycznego w 1977 r., Chiny zaczynają już przewyższać osiągnięcia wszystkich ważniejszych rywali ekonomicznych.

Jednocześnie jednak władze republiki wykonały szereg skutecznych kroków, zmierzających do zwiększenia stabilizacji wewnętrznej, obok poprawy stosunków z partnerami zagranicznymi. W 1993 r. zwolniono z więzień część dysydentów, dokonano zamian kar na deportacje, wpisano (w 2003 r.) do konstytucji ChRL modyfikację o ochronie własności prywatnej, przystąpiono (11 listopada 2001 r.) do Światowej Organizacji Handlu. Międzynarodowe efekty powyższych starań były oczywiste, powodując nie tylko normalizację stosunków politycznych oraz poważne zacieśnienie współpracy ekonomicznej ze wszystkimi w zasadzie (a więc w swoisty sposób nawet z Tajwanem) podmiota-

mi świata, lecz uzyskując nawet tak spektakularny dowód życzliwości jak przyznanie prawa do organizacji Olimpiady w 2008 r.

Co się natomiast tyczy pokoju wewnętrznego, wielkim przyczynkiem do pozytywnych zmian okazał się, ze zrozumiałych powodów, największy w skali globalnej wzrost kompleksowo ocenianego dobrobytu (wskaźnik HDJ) [„Human Development Report”, 2003]. Szacuje się zresztą, że już obecnie ponad 30% społeczeństwa chińskiego żyje w warunkach względnej („początkowej”) pomyślności ekonomicznej. Jakkolwiek przeciętny dochód *per capita* (PPP) wynosi zaledwie nieco poniżej 1000 dolarów, jednak rośnie szybko, choć nierównomiernie, w związku z czym przystąpiono od niedawna do szczególnego popierania wzrostu gospodarczego w zacofanych relatywnie strefach centrum i zachodu kraju.

W dekadzie 1980–1990 roczny realny przyrost PKB *per capita* wyniósł w Chinach średnio 10,1, a w następnej (1990–1999) 10,7%. Było to, w przybliżeniu, dwukrotnie więcej niż w Indiach, trzykrotnie — niż w Stanach Zjednoczonych, pięciokrotnie — niż w Unii Europejskiej. Pierwsza połowa pierwszej dekady nowego wieku przyniosła Chinom efekty trochę tylko niższe. Trzeba jednak w tym kontekście pamiętać o punkcie wyjściowym dynamicznego współczesnego chińskiego rozwoju, czego rezultatem jest wciąż relatywnie skromna pozycja Chin w globalnym produkcie, tj. nieco ponad 4%, w porównaniu z ok. 30% w przypadku USA, ok. 13% — Japonii. Natomiast gospodarki potęg europejskich — Niemcy, Francja, Wielka Brytania czy Włochy — nie odbiegają już zbytnio od nowych ilościowych, absolutnych wymiarów gospodarki Chin¹.

Procesy historii spowodowały, że dochody mierzone w przeliczeniu na mieszkańca współczesnych państw tworzą mozaikę różnic niezwiązanych ze skalą populacji poszczególnych podmiotów publicznych. Wśród najzamożniejszych (realne dochody *per capita*) krajów świata znajduje się Luksemburg, Lichtenstein, Norwegia, Islandia i Finlandia, ale też Japonia, mimo jej stagnacyjnej od kilkunastu lat koniunktury, oraz Stany Zjednoczone, przy nieco dalszych już pozycjach Francji i Wielkiej Brytanii, graniczących z Singapurem i Hongkongiem SAR, czyli zresztą z obszarami, gdzie gospodarują przecież Chińczycy. Nie byłoby najważniejsze jednak, by powoływać się na dziejowy splot różnicujących warunków naturalnych i ustrojowych, wyznań i cech etnicznych, sukcesów i błędów przywódczych jednostek, wrogich najazdów bądź umiejętności naśladowania korzystnych obcych rozwiązań ekonomicznych lub przejmowania wytworzonych przez innych nowoczesnych technologii. Dla czasów obecnych decydująca rozwojowo jest mianowicie kolejna nowa szansa intensywnego przesuwania się do przodu państw i narodów, które minione wieki — jeśli nawet nie tysiąclecia — usytuowały nisko w hierarchii międzynarodowej. Dlatego właśnie przypadki Japonii i Chin, Singapuru, Finlandii lub Irlandii stanowią — pomimo swojej wyjątkowości

¹ Dane OECD oraz IMF. Także: [Dobroczyński, 2003a, *passim*].

— dowód godny uwagi ogółu krajów, poszukujących przyspieszonego wyjścia z pozornie bądź autentycznie dramatycznego nawet często zacofania, tym bardziej że rozpowszechnione już instrumenty globalizacji coraz ostrzej oddziałują na oceny i aspiracje społeczeństw, mogących dokładniej zestawiać swoją jakość bytowo-cywilizacyjną z osiągnięciami podmiotów bardziej zaawansowanych.

Fenomen Chin w zestawieniu z pozostałymi gospodarkami dynamicznego wzrostu niewątpliwie jest przy tym „wyjątkiem wśród wyjątków”, niemającym swojego odpowiednika w świecie, pomimo niektórych analogii, np. w przypadku Wietnamu. Oryginalność chińska polega nie tylko na przeważająco efektywnym łączeniu odmiennych elementów ustrojowych, lecz także na dosyć elastycznym reagowaniu na zjawiska wewnętrzne lub zewnętrzne, które skłaniają do reform i przystosowań, uwzględniających zarówno historyczną specyfikę psychospołeczną, jak też współczesną potrzebę rozbudowy szerokiej współpracy z zagranicą.

Do obu tych uwarunkowań przywiązując należyłą uwagę, lecz zarazem rozumiejąc, że perspektywy gospodarki ogólnoswiatowej — a nie chcąc pozostać mocarstwem jedynie regionalnym — Chiny zmierzają coraz konsekwentniej w stronę współdziałania międzynarodowego. W każdym razie zdecydowanie szybciej od tempa większości innych elementów rozwoju.

Z tego punktu widzenia chińska masa demograficzna musi skłaniać do liczniejszych specjalizacji eksportowych niż nie tylko np. Finlandia z jej paroma głównymi wyborami, ale także znacznie wszechstronniejsza Japonia. Chiny nie dysponują takimi zasobami mineralnymi jak np. Rosja, konieczne więc się staje wykorzystywanie wszystkich możliwych czynników międzynarodowej konkurencyjności we wszystkich prawie sferach przemysłu, usług i rolnictwa. Sięgając po gromadzące się nadwyżki w bilansie obrotów bieżących po to, by drogą odpowiednio skoncentrowanego importu inwestycyjnego dokonywać jakościowych skoków specjalizacyjnych, niezbędnych m.in. dlatego że, w miarę narastającego dobrobytu, chińskie przewagi z tytułu taniości siły pracowniczej będą malały na rzecz wielu konkurentów: i z Południa, i z Północy. A chińskie inwestycje brutto w środki trwałe wyniosły w 2003 roku aż 42% PKB.

Aktualne przewagi handlowe Chin obejmują przede wszystkim przemysłowe artykuły konsumpcyjne wielu kategorii asortymentów — elektronika, tekstylia, obuwie (nadwyżka eksportu nad importem zbliża się w niektórych okresach do stu mld dolarów) i żywność. Natomiast potrzeby przywozowe dotyczą głównie paliw, surowców górniczych i rolniczych, obok maszyn i urządzeń, z tym, że Chiny stały się same także wielkimi dostawcami maszyn, urządzeń oraz niektórych surowców, półfabrykatów i komponentów pochodzenia przemysłowego.

Znaczna, lecz oparta na licznych specjalizacjach, wszechstronność eksportowa i importowa pozostaje w określonej współzależności z geograficznymi kierunkami chińskiej wymiany zagranicznej. W tym układzie struktural-

nym zdecydowanie głównym partnerem regionalnym Chin pozostaje Azja (z pierwszoplanową rangą rynku Japonii, a następnie zespołu ASEAN, przy poważnym już znaczeniu dostaw z Tajwanu), a następnie — w przybliżeniu w podobnych wymiarach — Europa oraz Ameryka Północna, w stosunkach z którą to Chiny uzyskują z reguły kolosalną nadwyżkę eksportową z racji chłonności rynku Stanów Zjednoczonych. Wśród krajów europejskich większymi nadwyżkowymi odbiorcami są rynki Wielkiej Brytanii i Hiszpanii, mniejszymi — większość pozostałych państw UE, natomiast poważną przewagę eksportową wykazuje stale surowcowo-paliwowa Rosja. Znaczne są dostawy inwestycyjne z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch.

Istotnym, a ostatnio już wręcz rekordowym, czynnikiem jakościowego postępu w gospodarce Chin stały się zagraniczne bezpośrednie inwestycje kapitałowe. Zagraniczne projekty, przeważająco kryjące w sobie wydatny transfer nowoczesnej technologii i innej wiedzy, liczą się już w dziesiątkach tysięcy [„UNCTAD...”, 2003]. Wobec poważnego spadku ZIB na terenie gospodarek wysoko rozwiniętych w 2003 r., Chiny okazały się ostatnio największym w świecie rynkiem nowych lokat kapitałowych. Na ich obszarze zagraniczni inwestorzy bezpośredni ulokowali w tym roku 53 mld USD, przewyższając odnośny poziom dopływu we Francji i Stanach Zjednoczonych. Przy tym trzeba podkreślić, że w krajach już wysoko zaawansowanych — zwłaszcza dotyczy to Francji — procesy inwestycyjne charakteryzują się skłonnością do kupowania już istniejących zakładów bądź instytucji, podczas gdy w Chinach przeważają inwestycje nowe — co ma rangę jakościową, przyczyniając się zarówno do silnego zwiększania chińskiego eksportu towarowego nawet na bardzo wymagające rynki, jak też do wzmożenia wewnątrzchińskiej konkurencji krajowej bądź antyimportowej.

Wydaje się zresztą, że o zainteresowaniu takimi jak Chiny gospodarkami „wschodzącymi” decyduje obecnie już nie tylko taniość miejscowej siły pracowniczej czy przywileje podatkowe, lecz — w rosnącej mierze — chłonność ich wewnętrznego popytu oraz strategia antycypowania przyszłych sukcesów. W zachodnich bądź centralnych częściach Chin płace bywają nawet kilkakrotnie niższe niż we wschodnich, gdzie i tak godzina pracy dosyć rzadko kosztuje więcej niż 50 centów. Oprócz tego państwo chińskie wkłada wiele wysiłków w tworzenie nowych regionalnych stref ekonomicznych, gdzie możliwe są duże okresowe zwolnienia i ulgi podatkowe (takich stref jest już ponad 500), a także w budowę infrastruktury: autostrad, dróg szybkiego ruchu, portów, mostów, sieci telekomunikacyjnych, nauczania języka angielskiego itd.

Gwałtowny chiński wzrost obejmuje liczne branże i stopniowo będzie wytwarzał zaskakująco zmienne sytuacje nie tylko na rynku własnym, ale i globalnym. Na razie wprowadzie tylko jedna marka chińska znalazła się wśród stu najbardziej rozpoznawalnych w świecie (Haier — artykuły gospodarstwa domowego), oczekuje się jednak, że już w bliskiej przyszłości dołączą do niej dalsze (Legend, Shanghai Automotive, Huawei, Dong Feng), reprezentujące głównie artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego. Co więcej, mo-

dernizujący się sektor rolnictwa również zaczyna zdobywać odległe nawet rynki zagraniczne, by wymienić na przykład silną konkurencję chińskich jabłek oraz efekty zaawansowanego programu biotechnologicznego, obok największej już w świecie produkcji pszenicy, głównie dla potrzeb samowystarczalności żywnościowej gigantycznej zbiorowości.

Nie zmienia to ekonomicznie racjonalnej strategii pozostawania na razie wydatnej części gospodarki wiejskiej poza sferami intensywnego wzrostu. Zakładane ambitne cele rozwoju liczącego się w skali globalnej nie mogą mianowicie w chińskich warunkach identyfikować się z równoległym, jednoczesnym postępowaniem na każdej płaszczyźnie. Chodzi wprawdzie też o to, aby niektóre społeczne koszty rekordowej dynamiki wzrostu były możliwie jak najniższe, lecz nie naruszały aktualnej chińskiej zasady koncentracji nakładów na strategicznie utożsamionych zadaniach strategicznych, które stanowią przecież kluczowy warunek istotnej międzynarodowej poprawy ekonomicznej i — w efekcie — również ogólnej pozycji państwa w strukturze globalnej — w jakiejś mierze jednak właśnie kosztem określonych branż i terenów.

Wymaga to ze strony aparatu władzy publicznej maksymalnie precyzyjnej, ale zarazem śmiałej w procesie wybiórczym orientacji co do autentycznych szans i uwarunkowań wzrostu, w tym co do proporcji pomiędzy wolnościami rynkowymi a nieodzownymi regulacjami i państwowym oddziaływaniem na przyspieszony proces modernizacji ekonomicznej. Odnośnie do tego złożonego zakresu międzynarodowe opinie mogą bądź muszą być na ogół bardzo rozbieżne, przede wszystkim dlatego, że każde właściwie społeczeństwo i każda gospodarka narodowa odznacza się historycznie ukształtowanymi cechami, ograniczającymi przydatność prostego naśladowania doświadczeń zewnętrznych. Świadomość tej prawdy zaczyna się jednak upowszechniać, dlatego nawet do niedawna głośni apologetci rzekomo ostatecznego skryształizowania ustrojowej formuły świata proponują już bardziej elastyczne ustosunkowanie do faktycznie istniejących narodowych i międzynarodowych postaci rzeczywistości, słusznie zresztą przy tym zauważając, że utrzymują się liczne, wielkie często rozbieżności między kompetencjami państwa lub zespołu państw a skutecznością, z jaką realizuje się formalnoprawne możliwości działania².

W przypadku chińskim trzeba oczywiście priorytetowo uwzględnić i obszerne relikty odziedziczonego z dawniejszych bądź bliższych dziejów zacofania czy nawet wręcz prymitywizmu, i wysoką klasę elit wszelkich kategorii: politycznych, gospodarczych, technicznych, kulturalnych. Jednocześnie trzeba korzystać ze znacznego wciąż jeszcze zdyscyplinowania, pracowitości i konsumpcyjnej skromności wielomilionowych rzesz nisko opłacanych pracowników oraz z innowacyjności, oryginalności i badawczej efektywności wykształconej kadry.

² Zob.: [Fukuyama, 2004].

Ta specyficzna sytuacja — połączona z polityczną stabilizacją — sprzyja m.in. przenoszeniu do Chin znacznej części produkcji wielu już firm o globalnie uznanych markach, takich jak np. IBM, Thomson, Volkswagen, General Motors, Motorola, Samsung, Ralf Lauren, po to, by obniżyć koszty nawet o blisko połowę. Specyfika powoduje jednak również poważne trudności w przypadku podmiotów zagranicznych, usiłujących znaleźć odpowiednie miejsce w handlowych stosunkach ze wschodzącym mocarstwem ekonomicznym. Odnosi się to, chociażby ze względu na niedostateczne rozeznanie rynkowe oraz wciąż częściowo tradycyjny przebieg negocjacji, również do importu Chin, ale w jeszcze większej mierze do eksportowych starań o wejście na wielki, lecz trudny rynek.

Powoduje to, że bilanse handlowe większości partnerów zagranicznych — zwłaszcza pomijając dostawców paliw i surowców — w obrotach z Chinami wykazują salda ujemne. Zarazem jednak warto zasygnalizować, że liczni indywidualni handlowcy niektórych przynajmniej krajów — solidnie wykorzystując wiedzę o rynku chińskim, jego strukturze, kierunkach zmian i rozwoju, obyczajach negocjacyjnych i kulturowych — są w stanie znaleźć atrakcyjne nisze pomyślnej koniunktury ogromnego kraju, tym bardziej że funkcjonuje już spora liczba ośrodków wiarygodnej, kompetentnej informacji. A członkostwo Chin w Światowej Organizacji Handlu i zapowiedziane (runda Doha) ułatwienia w dostępie do ich rynku tym bardziej skłaniają do aktywności w relacjach z gospodarką, która już za kilkanaście lat może wytwarzać nawet około jednej trzeciej produkcji światowej. Zarazem należy uwzględnić stale alternatywną wobec handlu szansę bezpośredniego inwestowania kapitałowego, zwłaszcza w strefach specjalnych, unikając jednak wtrącania się w wewnętrzne społeczno-polityczne sprawy Chin, znacznie lepiej wyczuwających hierarchię swoich potrzeb i przystosowań do realiów.

Kolosalny — w międzynarodowej skali porównawczej — przyrost chińskiego produktu krajowego nie mógł nie spowodować natomiast wielu zakłóceń strukturalnych — bądź już występujących, bądź spodziewanych w bliższej lub dalszej przyszłości, lecz wymagających aktualnie poważnych i szybkich przygotowań oraz przeciwdziałań, naruszających uproszczone schematy polityki gospodarczej.

Mocno zwiększone zapotrzebowanie na surowce mineralne i, w mniejszej mierze, roślinne, a także nawet eksportowaną wcześniej ropę naftową oraz gaz ziemny, oznacza konieczność coraz pokaźniejszego dodatkowego importu, często przy wyższych kosztach transportu (kolejowy przewóz z Rosji), powodując m.in. odpowiedni wzrost cen światowych w przypadku m.in. paliw, stali, cementu, metali kolorowych. Zwiększone i wydłużone przewozy towarowe uwytkniły niedostatki infrastruktury transportowej; doszły do tego wyraźnie liczniejsze zawodowe bądź prywatne przejazdy osobowe. Zaistniała potrzeba rozbudowy połączeń telekomunikacyjnych. Zapotrzebowanie na siłę roboczą wywołało przemieszczenie ze wsi do miast, czego konsekwencją musiało być odpowiednie budownictwo mieszkaniowe i usługowe. W warun-

kach gwałtownych przemian technologicznych kształcenie kadry fachowej wymagało podobnie szybkiej modernizacji, przy odpowiednim postępie ilościowym. Nowe aspiracje i lepsze zaopatrzenie rynku musiało ponadto wpłynąć na pewne presje płacowe i wymagania jakościowe, powodując m.in. trudności w upłynnianiu dotychczasowych zapasów. W regionach południowych dał się odczuć dotkliwy niedobór wody, a w całym kraju — energii elektrycznej, co doprowadziło ostatnio nawet do krótkoterminowego zawieszenia produkcji w niektórych zakładach Pekinu i Szanghaju. Z kolei silny przyrost eksportu spotkał się z zagraniczną krytyką kursu juana, od lat utrzymywanego na zaniżonym poziomie (8,277 za 1 USD).

Perspektywy potężnej gospodarki

Długotrwała, trwająca dwadzieścia kilka lat, wyjątkowa w skali globalnej koniunktura ekonomiczna zmieniła dotychczas tylko wycinkowo międzynarodową pozycję Chin. Kraj ten pozostaje w zasadzie gospodarką średnio rozwiniętą, z charakterystycznymi pod wieloma względami cechami organizmu, który tylko na niektórych płaszczyznach zdołał względnie skutecznie nadrobić historyczne zapóźnienia gospodarcze³. W odróżnieniu natomiast od innych średnio zaawansowanych podmiotów ekonomicznych Chin dysponują — dzięki swojej masie absolutnej — zdolnością szybkiego dołączenia do globalnej elity na wybranych odcinkach nauki, techniki, technologii, ewentualnie także dochodów niektórych grup społecznych. Z drugiej jednak strony, ilościowe proporcje rozwarstwienia ludnościowego powodują, że setki milionów mieszkańców kraju (ponad połowa całości) żyją w warunkach zdecydowanie skromnych, zupełnie nieporównywalnych nawet z ariergardą państw OECD, w dodatku przy bardzo małych lub nawet żadnych (rolnicy) instrumentach pomocy socjalnej, takich jak emerytury i zasiłki, jakkolwiek przejawy nędzy stanowią w Chinach zjawisko raczej marginalne.

Jakie perspektywy rozwoju na danym szczeblu chińskiej dojrzałości ekonomicznej wydają się najbardziej realne w najbliższych latach, a także w kolejnych dziesięcioleciach reform wewnętrznych i zewnętrznego współdziałania?

Uwarunkowania dalszego postępu gospodarczego zależą będą i od stopnia wewnętrznej dojrzałości elit politycznych oraz specjalistycznych, i od krajowych przemian o charakterze powszechnym, obok różnych aspektów sytuacji zewnętrznej.

Społeczna stabilizacja Chin może jednak — co wydaje się paradoksem — nie tylko wzrastać wraz z poziomem wiedzy i kultury, lecz także maleć wraz z narastającymi aspiracjami dochodowymi poszczególnych kategorii ludnościowych oraz ogółu mieszkańców — tak jak się działo i dzieje w wielu innych krajach Azji bądź pozostałych częściach świata. Sprzyjając wydajności pracy

³ Por. [Dobroczyński, 2003b].

czy dalszym korzyściom rozwojowym, zjawisko to z reguły powoduje zarazem naciski, które zmuszają do zmniejszania nakładów inwestycyjnych (sięgających w Chinach w poszczególnych latach nawet do ponad 40% PKB) na rzecz rosnących płac i konsumpcji. To z kolei powinno jednak powiększać odpowiednio popyt wewnętrzny i poprawiać jego strukturę, a zmniejszać ryzyka związane z pierwszoplanową — jak obecnie — rolą eksportu, który wprawdzie na całym prawie świecie dominuje nad produkcją i popytem krajowym, lecz — w warunkach coraz silniejszych międzynarodowych zależności gospodarczych — wytwarza zagrożenia, niepozwalające na ogół pojedynczym elementom globalnej całości na zbytne wyłączenie się z trendów i prawidłowości globalnych.

Chyba że odnośne elementy — podmioty państwowe — dysponują przejściowo wartościami, przewyższającymi wydatnie ekspansywne możliwości pozostałych. Takie aktualnie posiadają właśnie Chiny, odnoszące sukcesy zagraniczne z powodu taniości i solidności pracowniczej, połączonej z historyczno-systemowymi walorami intelektualno-konsumpcyjnymi. Tu jednak wyłania się pytanie, oparte m.in. na doświadczeniach innej potęgi azjatyckiej: przez jak długi jeszcze czas?⁴ Bo że nie przez wieczność, to oczywiście.

Teoretycznie w grę wchodzi również wariant trwałej i dynamicznej koniunktury autentycznie globalnej bądź przynajmniej obejmującej *gros* krajów wysoko rozwiniętych, zapewniającej solidny zbyt eksportowy gospodarcom kategorii wschodzącej. Wydaje się to jednak realne jedynie w okresach krótszych, nawet przy daleko idącej światowej liberalizacji obrotów w ramach ŚOH (147 państw) i niektórych ważnych innych podmiotów, takich jak np. Rosja.

W tych warunkach perspektywiczne szanse azjatyckiego giganta mogą przez parę jeszcze dziesięcioleci zależeć przeważająco od siły wewnętrznych reform, przystosowujących elastycznie chińską gospodarkę i społeczeństwo do zmieniających się realiów wszelkiego rodzaju — ekonomicznych i technologicznych w pierwszej kolejności, ale też świadomościowych, kulturowych oraz ideologicznych w zauważalnym związku z procesami materialnymi.

Japonia wprawdzie również podjęła sporo rozsądnych działań do wyjścia ze stagnacji, lecz efekty tego okazały się dotychczas raczej znikome. Jej obecne parametry odbiegają jednak wciąż zdecydowanie *in plus* od ekonomicznego zaawansowania Chin, co nie wytwarza tam atmosfery dramatycznej pogoni za utraconym w dziejach czasem. Nim jednak roczny dochód *per capita* Chińczyka (obecnie poniżej 1000 USD, spodziewane 3000 USD w 2020 r.) zbliży się do wielkości japońskiej (aktualnie ok. 32 000 USD), polityka ekonomiczna państwa może jeszcze stosować przejściowo niektóre specyficzne środki, akceptowane przez większość ludności, choć odbiegające od standardów i ocen zewnętrznych.

⁴ Por. [Dobroczyński, 2004a].

Należy też przyznać, że należące do IMF i WTO Chiny biorą również pod uwagę te efektywne instrumenty, które są im sugerowane przez doświadczenia innych gospodarek i opinie uznanych ekspertów zagranicznych. Te ostatnie zresztą — jak zazwyczaj — nie są jednomyślne, powstając nie tak rzadko w cieniu schematów różnych szkół ekonomicznych i autorytetów naukowych, sprzecznych ideologii politycznych oraz ograniczonego rozeznania co do chińskiej rzeczywistości psychospołecznej.

Podjęte bądź postulowane w najbliższej przyszłości reformy bądź inne zmiany w chińskiej polityce gospodarczej zakładają w każdym razie poważne lub nawet prawie pełne zaniechanie ingerencji instytucji rządowych w działalność banków i przedsiębiorstw, co m.in. oznacza ich samodzielność w zakresie inwestycji podejmowanych bez finansowego udziału państwa oraz w sferze decyzji kredytowych, przy ponoszeniu jednak całkowitego z tym związanego ryzyka — co powinno wzmoczyć efektywność inwestycji przy „schładzającym” koniunkturę ograniczeniu ich ilości w miejsce dotychczas stosowanych rządowych zakazów, ostatnio stosowanych w przemyśle stalowym, cementowym i w budownictwie oraz przy podtrzymywaniu już zaistniałej zasady decentralizacji budżetowej (aktualnie zaledwie 17% PKB przechodzi przez budżet centralny).

Chińskie władze publiczne na ogół dobrze zdają sobie sprawę z powiązań pomiędzy wysoką stopą wzrostu a „gospodarką deficytów” różnego rodzaju, lecz muszą też uwzględnić presję corocznego pojawiania się ok. 20 milionów nowych podmiotów ludzkich na rynku pracy. Stąd m.in. potrzeba wzmoczonej ostrożności i wstrzeźliwości w aktywności banków — lecz w takim tylko kierunku, by zapobiec projektom ekonomicznie nieuzasadnionym i nieściągalnym kredytom, których wielkość szacuje się na 20–30% chińskiego PKB. Zarazem jednak chodzi też o racjonalne wykorzystanie charakterystycznej dla większości Chińczyków silnej skłonności do oszczędzania, tak by w optymalnej sytuacji móc zgromadzić w ten sposób nawet blisko 1,3 biliona USD dla potrzeb strategii wzrostu.

Bierze się przy tym pod uwagę logiczny związek reformy bankowej z koniecznością zdecydowanego usamodzielnienia ogółu przedsiębiorstw państwowych oraz z uelastycznieniem polityki kursowej. Fiskalny deficyt państwa (ok. 3% PKB) i publiczne zadłużenie (ok. 26% PKB) nie budzą na razie obaw, natomiast zjawisko 150–200 mln zbędnych pracowników rolnictwa wymaga w perspektywie podjęcia stopniowych ruchów zaradczych⁵. Problematami do rozwiązania pozostają różne aspekty ochrony środowiska, prywatnego wkładu w rozbudowę infrastruktury, stabilność popytu wewnętrznego, wzmoczenia innowacyjności oraz rezygnacji z wytwarzania produktów jakościowo zbyt słabych bądź zdecydowanie przewyższających ilościowo realne zapotrzebowanie krajowe i zagraniczne, a także właściwe kształtowanie poziomu

⁵ „IMF Survey”, July 12, 2004 oraz *China's Growth and Integration into the World Economy: Prospects and Challenges*, Washington 2004.

rezerw dewizowych, sięgających obecnie aż 440 mld USD i 616 ton złota (przy długu zagranicznym w wysokości 185 mld USD, eksporcie 436 mld USD oraz imporcie 397 mld USD w 2003 r.); ponadto chińskie banki zgromadziły obligacje państwowe USA wartości 165 mld USD⁶.

Chińska dynamika rozwojowa w jej absolutnej skali oraz przy licznych słabościach strukturalnych i niedoborach jest przez światową opinię ekonomiczną odbierana wprawdzie z uznaniem jako istotny globalny stymulator wzrostu, ale też z określonymi obawami, przede wszystkim na gruncie już wytworzonej i narastającej wrażliwości przeważającej części gospodarek narodowych z powodu zaawansowania procesów globalizacyjnych, uzależniających koniunkturę ekonomiczną poszczególnych krajów od stabilności bądź zmian nawet w najbardziej oddalonych regionach świata — zwłaszcza jeżeli są to państwa o takiej skali i takiej dynamice jak w przypadku Chin.

W sytuacjach tego typu powstaje zresztą coraz wyraźniejsza i coraz powszechniejsza prawidłowość współczesnych czasów, polegająca na tym, że presje ekonomiczne zdecydowanie przeważają nad ideologicznymi i moralno-politycznymi determinantami przemian wewnętrznych oraz międzynarodowych. Prowadzi to wprawdzie do oczywistego osłabienia roli tych czynników, które — jak np. patriotyzm czy humanizm — w przeszłości niejednokrotnie silnie oddziaływały na światowe przekształcenia, ale też do zaniku części wzajemnych uprzedzeń wtedy, kiedy interesy ekonomiczno-technologiczne skłaniają do bliskiej współpracy. I to nawet państwa jeszcze niedawno antagonistyczne czy wręcz śmiertelnie wrogie. Stąd wynika obecna poprawność stosunków rosyjsko-niemieckich, amerykańsko-japońskich, indyjsko-pakietańskich itd., itd. — oczywiście poprawność względna, nielikwidująca pamięci o historii, lecz wystarczająca dla cywilizowanego współdziałania gospodarczego na wszystkich korzystnych płaszczyznach. Z autentyczną — pomimo niektórych niezbędnych dla opinii publicznej drobnych krytyk i deklaracji — obojętnością np. wobec rzeczywistego stosunku Rosji do Czeczenii bądź Stanów Zjednoczonych do Palestyny.

Odnosi się to również do Chin, mogących współpracować dynamicznie z ogółem systemów odmiennych gospodarek świata, w tym Stanów Zjednoczonych, Japonii, Rosji, a nawet Tajwanu. A sądzić należałoby, że w miarę wzrostu chińskiej potęgi ekonomicznej osiągnięta dotychczas międzynarodowa poprawność ulegnie dalszemu wzmocnieniu, po prostu ze względu na coraz wyraźniej analogiczne wspólne interesy zaangażowanych stron.

Tego jednak nie należałoby utożsamiać z globalną stagnacją i pasywnością społeczną. Intensywnie kształtowana — poprzez procesy edukacji i wiedzy o świecie — świadomość narodów nie pozostanie bowiem bez poważnych następstw w zakresie aspiracji dochodowych, a — w dalszej kolejności — również praw obywatelskich, co musi w efekcie oznaczać, jak to pokazują przykłady właściwie ogółu wyżej rozwiniętych krajów, istotne przeobrażenia na-

⁶ Por. [Krzak, 2004].

tury społecznej w kierunku wewnętrznej i międzynarodowej demokratyzacji połączonej z zaawansowanym szacunkiem dla politycznych i socjalnych potrzeb ludności każdego kraju i regionu, z Afryką, Azją i Ameryką włącznie.

Ten trend rozwojowy stopniowo obejmuje oczywiście także społeczność i państwo chińskie z wszystkimi bądź prawie wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, przynosząc w sferze ekonomicznej dalszy intensywny wzrost wydajności, innowacyjności i racjonalności, lecz obok silnego podwyższenia kosztów pracy, zmniejszającego niektóre dotychczasowe przewagi na rynku międzynarodowym, podobnie do procesów znanych z ewolucji rzeczywistości japońskiej, ale z pewnością przy zachowaniu wciąż wielu specyficznych cech cywilizacji i kultury chińskiej, ukształtowanych w ciągu tyłu już tysięcy lat.

Rozważając alternatywy perspektyw rozwojowych Chin i świata, nie należałoby abstrahować zarazem od możliwości poważniejszych wstrząsów międzynarodowych na gruncie zbyt powolnego bądź zbyt gwałtownego likwidowania odstępów pomiędzy socjoekonomicznym a politycznym rozwojem Chin⁷. Relatywnie szybkie zwiększanie się dobrobytu może jednak łagodzić nastroje krytyczne, tak jak ewentualne zaburzenia gospodarcze — znacznie je potęgować.

Jeżeli jednak chińska polityka lekkiego spowolnienia wzrostu i niezbędnych reform dostosowawczych okaże się skuteczna, większe zagrożenia ustrojowe nie będą sprawą najbliższych lat, zwłaszcza przy rozsądnej współpracy z Zachodem i gospodarkami Azji, a więc głównie z napływem bezpośrednich inwestycji zagranicznych (które już od dawna wyprzedzają proces zaciągania kredytów czy w ogóle obcych inwestycji portfelowych), przy jednoczesnym narastaniu chińskich inwestycji kapitałowych — bezpośrednich i portfelowych — poza granicami kraju⁸. Te ostatnie osiągnęły dotychczas ok. 26 mld USD, głównie z terenu Hongkongu.

Próby długoterminowych ocen chińskiej (wraz z Hongkongiem) dynamiki zakładają, że średni roczny wzrost PKB do 2020 r. wyniesie od 5,6% (wariant najniższy) do 8,0% (wariant najwyższy). Dla porównania: dla ogółu państw OECD, odpowiednio, od 2,1% do 2,8%. Oznaczałoby to, że w 2020 r. udział Chin w światowym PKB realnie wyniesie od 17% do 20%, w zestawieniu z 9% w 1995 roku. Chiński PKB (PPP) *per capita* sięgnie 13 000 USD, przy japońskim w wysokości 41 000 USD. Prognozy dla okresu tak odległego rzadko wprawdzie precyzyjnie się sprawdzają, świadczą jednak w danym przypadku przynajmniej o wydatnym zaufaniu ekspertów do chińskich szans rozwojowych [Hernadi, Taniguchi, 2001].

Intensywna internacjonalizacja chińskich procesów gospodarczych (aktualnie Chiny są już czwartą handlową potęgą świata) wiąże się ze zjawiskami takimi, jak poszukiwanie — dla potrzeb równowagi ekonomicznej i politycznej — wzmoczonych możliwości kontaktów z nie najważniejszymi dotychczas

⁷ Por. [Brzeziński, 2004].

⁸ Por. [Tran Minh Trang, 2002].

partnerami (Rosja, mniejsze kraje Unii Europejskiej), przy jednoczesnym rosnącym zainteresowaniu strukturalnym modernizowaniem własnej gospodarki (import najnowocześniejszej technologii, zagraniczne i własne inwestycje *ab ovo* w najbardziej przyszłościowych dziedzinach, takich jak elektronika, informatyka, łączność, sprzęt aerokosmiczny, transport, chemia), obok pewnej mocarstwowo-prestiżowej skłonności do spektakularnych wobec świata przejawów nowoczesności — by wymienić chociażby pociąg na poduszce magnetycznej w Szanghaju, budowla stadionu olimpijskiego w Pekinie czy program podboju kosmosu. Z tego *per saldo* może wynikać, że nie tylko Chiny wymagają modernizacji, ale i ich zagraniczni konkurenci zostaną z czasem zmuszeni do określonych działań dostosowawczych w obliczu nowej potęgi ekonomiczno-technologicznej [*Competitors...*, 2004].

Być może w bardziej odległej przyszłości i Ameryka Północna, i zintegrowana Europa, i Chiny oraz Japonia zostaną wyprzedzone przez kolejne fenomeny ekonomicznego dynamizmu, np. południowoazjatyckiego lub południowoamerykańskiego. Obecnie jednak najwyższa koncentracja globalnej uwagi należy się Chinom.

Bibliografia

- Brzeziński Z., 2004, *Globalna wspólnota odpowiedzialności*, „Rzeczpospolita” z 10 maja.
- China's Growth and Integration into the World Economy: Prospects and Challenges*, 2004, Washington.
- Competitors will have to adjust as China continues to grow*, 2004, „IMF Survey” May 31.
- Crafts N., 2000, IMF Working Paper, March.
- Dobroczyński M., 2003a, *Ekonomiczne mocarstwa Unii Europejskiej*, Toruń.
- Dobroczyński M., 2003b, *Zmienność i stabilność w gospodarce międzynarodowej*, Toruń.
- Dobroczyński M., 2004a, *Ewolucja międzynarodowej pozycji gospodarki japońskiej*, Toruń.
- Dobroczyński M., 2004b, *Międzynarodowe związki gospodarki z polityką*, Toruń.
- Fukuyama F., 2004, *State Building. Governance and World Order in the 21st Century*, Washington.
- Granet M., 1995, *Cywilizacja chińska*, Warszawa.
- Hernadi A., Taniguchi M., 2001, *Japan and Asia in a New Global Age*, Budapest.
- „Human Development Report”, 2003, UNDP, New York–Oxford.
- „IMF Survey”, July 12, 2004.
- Krzak M., 2004, *Nieźrównoważona ekspansja Chin*, „Nowe Życie Gospodarcze” z 9 maja.
- Rodziński W., 1974, *Historia Chin*, Wrocław.
- Rychłowski B., 2002, *Potencjał wielkich mocarstw Azji*, w: M. Dobroczyński (red.), *Stosunki Wschód–Zachód a Europa Środkowa*, Warszawa.
- Sławiński R., 2002, *Historia Chin i Tajwanu*, Warszawa.
- Temple R., 1994, *Geniusz Chin — 3000 lat nauki, odkryć i wynalazków*, Warszawa.
- Tran Minh Trang, 2002, *Zagraniczne inwestycje w Chinach*, Warszawa.
- „UNCTAD World Investment Report 2003”, New York–Geneva.

A b s t r a c t **World Phenomenon of the Chinese Economic Dynamics**

A

From the end of the seventies Chinese economic achievements attracted the whole world's unflagging attention. The sources of the long-lasting development success are many while the specific conditions of modern Chinese uniqueness should be searched even in many thousand of years of shaping a different civilization. Thus, to some degree it concerns also separate elements of the current strategic and tactical concepts, and especially the dynamic economic growth philosophy on the market terms—with only some aberrations, at the same time keeping the authoritarian political system that liberalizes itself insignificantly and slowly.

After many years of rapid growth China gained export surpluses not only when it comes to the traditional consumable articles but also in the area of electronics, certain industrial appliances etc., which shows the gradually growing industrial versatility. With strong development of its own scientific-research area, it is also important that foreign direct investments from many world countries, including Taiwan, enter the Chinese market in record quantities. Chinese development dynamics already caused significant prosperity growth in some regions, however, chosen parts of the rural economy stay outside the area of the intensive growth. One also has to notice that the extremely quick growth creates potentially different kinds of threats to the economic balance and structural transformation in China.